



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Szwajcarskie pomysły
na atrakcyjne miasto**
| s. 4



**PSP Trzyniec:
tutaj żyje tradycja**
| s. 5



**Stalownicy z cudownym
eliksirem siły**
| s. 8

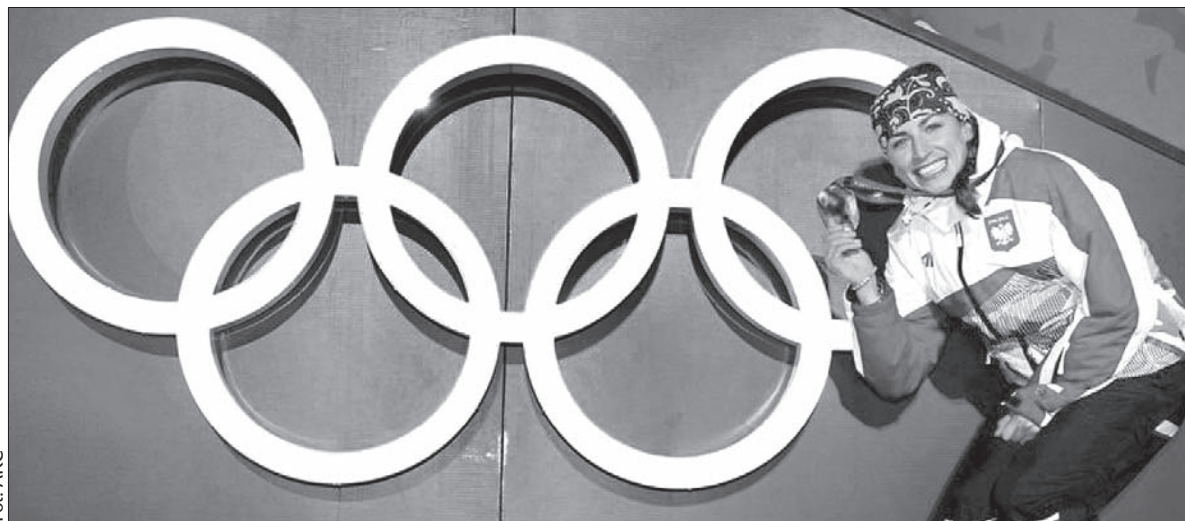


Twierdza Soczi – czy sport wygra z polityką?

WYDARZENIE: Odliczamy godziny do startu XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich, które w dniach 7-23 lutego zagospodarzą w rosyjskim Soczi. Zaplanowane na jutro oficjalne rozpoczęcie imprezy (ceremonia o godz. 17.00) będzie przedsmakiem tego, co zdarzy się na arenach sportowych Soczi w ciągu najbliższych szesnastu dni. Rosja jest gospodarzem zimowych igrzysk po raz pierwszy w historii.

W programie igrzysk w Soczi znajduje się piętnaście dyscyplin, a medale zostaną rozdane w 98 konkurencjach. Polacy wystawią w zimowych igrzyskach najliczniejszą ekipę w historii – dokładnie 59 sportowców. Osób towarzyszących zawodnikom będzie aż 56. Większą grupę od Polski wystawi w Soczi reprezentacja RC, dokładnie 88 zawodników. W skład czeskiej ekipy wchodzi bowiem drużyna hokejowa, która pod wodzą trenera Aloisego Hadamczika spróbuje nawiązać do legendarnego sukcesu z igrzysk w Nagano 1998. Wówczas złotą drużynę prowadził zmarły tragicznie w 2004 roku Ivan Hlinka.

Większość sportowców, trenerów i dziennikarzy zameldowała się już w Soczi. Wczoraj na teren zimowych igrzysk przeniosła się polska ekipa skoczków narciarskich, którzy już w najbliższą sobotę zaliczą kwalifikacje do niedzielnego konkursu na obiekcie K95. W życiowej formie dotarł do Soczi lider klasyfikacji generalnej PŚ w skokach narciarskich, Kamil Stoch. Polak dwukrotnie triumfował w nieoficjalnym sprawdzianie generalnym do igrzysk – weekendowych konkursach w Willingen. – Kamil znajduje się w fantastycznej formie. Wierzę, że utrzyma wysoką dyspozycję także w Soczi. Takich skoków się nie zapomina. Na pewno nie w ciągu tygodnia – powiedział „Głosowi Ludu” Apoloniusz Tajner, prezes Polskiego Związku Narciarskiego. W centrum wydarzeń obecny będzie również wiceprezes PZN, szef wrocławskiego ośrodka szkoleniowego Andrzej Wąsowicz. – Jestem optymistą. Wrócimy z medalami i to nie tylko z sektora skoków – wywróżył Wąsowicz. Fachowcy spodziewają się co najmniej sześciu polskich medali w Soczi. Oprócz skoczków, którzy wystartują w dwóch konkursach indywidualnych oraz jednym drużynowym, wielkie nadzieje rokuje też start biegaczki Justyny Kowalczyk, biathlonistek (przede wszystkim Krystyna Pałka) oraz łyżwiarzy szybkich (największą szansę na wysoką pozycję mają drużyna



Justyna Kowalczyk wystartuje w Soczi w roli czterokrotnej medalistki olimpijskiej.

panczenistek i Zbigniew Bródka). Czesi, oprócz tradycyjnie mocnej ekipy hokeistów, liczą na czołową biathlonistkę tego sezonu – Gabrielę Soukalovą, łyżwiarzkę szybką Martinę Sáblíkovą, niespodzianką mogą sprawić Šárka Strachová (narciarstwo alpejskie) czy zespół skoczków. Debiut w igrzyskach zaliczy m.in. urodzona w Hawierzowie narciarka alpejska Kateřina Pauláthová. Dla biegacza Lukáša Bauera będzie to już natomiast piąty w karierze start w zimowych igrzyskach. Do grona medalowych faworytek zaliczana jest snowboardzistka Eva Samková, która ma też spore szanse na zwycięstwo w plebiscycie na najpiękniejszą sportsmenkę igrzysk w Soczi.

Na kilka godzin przed rozpoczęciem igrzysk pojawiły się konkretne pytania, na razie bez odpowiedzi. Pytania dotyczące logistyki, zaplecza dla uczestników, głównie zaś poziomu bezpieczeństwa igrzysk w Soczi organizowanych w cieniu ostatnich ataków terrorystycznych w Wołgogradzie. We wtorek pod adresem Austriackiego Związku Narciarskiego dotarł anonimowy list z groźbami skierowanymi do ekipy narciarek alpejskich. Nerwowo podchodzą do igrzysk także sztaby USA i Niemiec, które wysłały do Soczi specjalne zespoły mające czuwać nad bezpieczeństwem swoich sportowców. Z udziałem w igrzyskach

– nieoficjalnie głównie z powodów politycznych – zrezygnowało wielu europejskich i światowych włodarzy. Z zaproszenia, bez zbędnych ceregieli, skorzystał natomiast prezydent RC Miloš Zeman. Zdaniem czeskiego prezydenta, sportu i polityki nie powinno się wrzucać do jednego worka. Polskę reprezentować będzie w Rosji z dużym prawdopodobieństwem lider SLD Leszek Miller. Z wyjazdu do Soczi zrezygnował tak prezydent Bronisław Komorowski, jak i premier Donald Tusk. Miller będzie więc najbardziej znanym polskim politykiem w centrum olimpijskich wydarzeń. – Polscy politycy powinni być tam, gdzie startują nasi sportowcy – stwierdził rzecznik SLD, Dariusz Joński. Najwyższym rangą polskim politykiem obecnym w Soczi będzie jednak minister sportu Andrzej Biernat. – Minister Andrzej Biernat planuje obecność podczas igrzysk olimpijskich w pierwszej ich części, natomiast podsekretarz stanu w ministerstwie w drugiej części igrzysk – czytamy w oficjalnej notatce prasowej tego resortu. Prezydent RP Bronisław Komorowski życzył sukcesów polskim sportowcom podczas piątkowego spotkania w Belwedrze. – Chciałbym życzyć satysfakcji z tej drogi, którą musieliście przejść, aby pojechać na Zimowe Igrzyska Olimpijskie. To już samo w sobie

jest wielkim sukcesem i świadectwem sprostania wielkim wyzwaniom – mówił prezydent.

Gorące pytania natury sportowej dotyczą natomiast aktualnej formy Justyny Kowalczyk, która do igrzysk przygotowywała się we Włoszech. Polska biegaczka, która z powodu igrzysk zrezygnowała m.in. ze startu w prestiżowym Tour de Ski, na wszelkie pytania dziennikarzy odpowiada ostatnio bardzo tajemniczo. – Wy zmartwieni? Ja jeszcze bardziej – powiedziała przed kamerami TVP tuż po przyjeździe do Soczi. Kowalczyk w sobotnim biegu w Toblach na 10 km stylem klasycznym zajęła dopiero piąte miejsce, aż 47 sekund za największą swoją rywalką ostatnich lat, Norweżką Marit Bjørgen. Polka walczy nie tylko z urazem stopy, którego nabawiła się we Włoszech, ale także z własną niepewną dyspozycją. Czterokrotna medalistka olimpijska opuściła w tym sezonie najwięcej startów w karierze. Z powodu wycofania się z Tour de Ski Kowalczyk może więc brakować kilometrów i adrenaliny. W jednym z koronnych dystansów – biegu na 10 kilometrów stylem klasycznym – Justyna Kowalczyk wystartuje w Soczi jako czwarta od końca, przed Jacobsen, Bjørgen i Johaug. To efekt spadku z trzeciej na czwartą lokatę w klasyfikacji Pucharu Świata w biegach na dystansach.

JANUSZ BITTMAR

**Następne posiedzenie
Rady Przedstawicieli
Kongresu Polaków
odbędzie się 20. 2. 2014**

ZDARZYŁO SIĘ

NAPASTNICY ZA KRATKAMI

Morawsko-śląska policja kryminalna złapała dwóch 25-letnich mężczyzn, którzy w Nowy Rok w Hawierzowie brutalnie zaatakowali dwóch młodych mężczyzn w wieku 21 i 23 lat. Policja oskarżyła zatrzymanych o próbę dokonania napadu rabunkowego oraz naruszania swobody osobistej.

Według rzeczniczki policji, Soni Štětínskéj, oskarżeni, kiedy włamali się do mieszkania, na twarzach mieli maski oraz byli uzbrojeni w pałki teleskopowe. Przy ich użyciu napadli młodych mężczyzn, a z mieszkania ukradli telewizor o wartości 15 tys. koron. Poszkodowani trafili do szpitala. Według rzeczniczki, tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Jak podkreśliła Štětínská, policja kryminalna rzadko spotyka się z takimi przejawami brutalności, jak ten w Hawierzowie.

Jednego ze sprawców policja dopadła już w ub. tygodniu, drugi został zatrzymany w poniedziałek. Oskarżonym na podstawie postawionych zarzutów grozi kara więzienia do 12 lat. Obaj mężczyźni byli już w przeszłości karani. Obecnie policja bada motywy przestępstwa. Zakłada, że poszkodowani znali się z napastnikami. (sch)

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

**Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu**

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 2 do 7 °C
noc: 2 do 1 °C
wiatr: 0-1 m/s

dzień: 5 do 8 °C
noc: 1 do 4 °C
wiatr: 0-1 m/s



9 771212 422041

1 4 0 1 5

KRÓTKO

POJEMNIK NA ELEKTROŚMIECI

BUKOWIEC (kor) – Mieszkańcy wioski, którzy potrzebują się pozbyć elektroodpadów, mogą skorzystać z nowego pojemnika w budynku Urzędu Gminy. Kontener składa się z dwóch części. Do tej górnej można wrzucać zużyte baterie. Dolna z kolei przeznaczona jest na stare telefony komórkowe, radia, drukarki, aparaty fotograficzne lub wideokamery. Elektrośmieci można tam, oczywiście, wyrzucać bezpłatnie.

* * *

PO ZDROWIE TEŻ W JESIONIKI

CZEŚKI CIESZYŃ (kor) – Pisałmy niedawno, że władze miasta wspólnie z Domem Dzieci i Młodzieży sfinansują pobyt zdrowotne młodych cieszyńiaków nad morzem w Chorwacji. Wczoraj dotarła do nas wiadomość, że na wczasy zdrowotne mali mieszkańcy Czeskiego Cieszyna będą mogli wyjechać w tym roku ponownie również do sanatorium w miejscowości Złote Góry u podnóża Jesioników. 27-dniowe wczasy rozpoczną się 22 marca, mogą z nich skorzystać dzieci cierpiące na przewlekłe choroby układu oddechowego, astmę lub o osłabionej odporności. Dla małych kuracjuszy przygotowano bogaty program, na który składają się spacery górskie, lekcje pływania lub terapia w jaskiniach, ale też normalne lekcje w sanatoryjnej szkole.

* * *

ZGŁOŚ NOMINACJĘ

KARWINA (ep) – Miasto Karwina wiosną nagrodzi wydarzenia kulturalne, zespoły ludzi czy indywidualne osobistości w dziedzinie kultury i sztuki lub zajęć kulturalnych dla dzieci i młodzieży. Poszukiwane są też młode talenty. Władze miasta jak zwykle liczą na podpowiedzi ze strony mieszkańców, ponieważ zależy im na nagrodzeniu przede wszystkim tych osób i inicjatyw, które docenili sami mieszkańcy miasta. Nominacje można zgłaszać do końca marca. Swoje propozycje można nadsyłać e-mailem na przykład do biura podawczego. Osobistości w dziedzinie kultury miasto nagrodzi w ramach Dni Karwiny, które odbędą się w połowie czerwca.

* * *

WSZYSTKIE NOWE

BOGUMIN (sch) – Po trwającym przez sześć lat remoncie Dom Dzieci i Młodzieży „Fontanna” w Boguminie będzie miał wszystkie okna nowe. Wymiana starych okien na nowe plastikowe ruszyła w 2007 roku. W kolejnych latach prace kontynuowano, przeznaczając na nie średnio ok. 100 tys. koron rocznie. W tej chwili na wymianę czekają już tylko okna w szatniach, magazynach i sali gimnastycznej. Całkowity koszt remontu przekroczy pół miliona koron.

Wybuch zniszczył budynek w Ostrawie

Pięć jednostek straży pożarnej interweniowało wczoraj nad ranem po wybuchu gazu w rodzinnym domu w Ostrawie-Martinowie. Eksplozja całkowicie zniszczyła budynek.

Do zdarzenia doszło o godzinie 2.30 w nocy. Strażacy wspólnie z policjantami uratowali spod gruzów poważnie rannego 39-letniego mężczyznę, który w chwili wybuchu znajdował się w domu i został przyśpany gruzem. Po około dwudziestu minutach ranny został oddany pod opiekę ratowników medycznych. Pacjent w średnim wieku był przytomny, jednak po zbadaniu przez lekarza okazało się, że jego życie jest w niebezpieczeństwie. Mężczyzna doznał bowiem wielu urazów głowy, klatki piersiowej, ramion i nóg. W rezultacie załoga karetki pogotowia wprowadziła go w stan śpiączki farmakologicznej i podłączyła do respiratora. Sanitariusze podali też rannemu niezbędne leki. Ostatecznie mężczyzna



Po wybuchu z budynku pozostały gruzy.

został przetransportowany do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie-

Porubie. Miejsce eksplozji zostało zabezpieczone, natomiast nad wy-

jaśnieniem przyczyn i okoliczności pracują już specjaliści. (wik)

Na otwarciu targów – świniobicie

Także mieszkańcy Czeskiego Cieszyna doczekają się swoich targów farmerskich. Pierwsze odbędą się już w przyszłym tygodniu, w piątek i sobotę, w samym centrum nadolziańskiego grodu – na Rynku Armii Czechosłowackiej. Na pewno zjadą w tych dniach do centrum czeskiej części Śląska Cieszyńskiego ludzie z szerokiej okolicy i z obu brzegów Olzy. Organizatorzy zaś przygotowali na pierwszą edycję targów nie lada atrakcję – świniobicie z prawdziwego zdarzenia, takie domowe.

– Nie chcieliśmy organizować takiej imprezy bezmyślnie – mówi wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny. – Po rozważeniu różnych możliwości i przedyskutowaniu doświadczeń z innych miast regionu postanowiliśmy podpisać umowę z agencją, która organizuje targi farmerskie na przykład w Boguminie i ma na tym polu nie

tylko sporo doświadczeń, ale może się pochłubić wieloma sukcesami. To właśnie wspomniana agencja zapewni stragany i ponad sześćdziesiątkę różnych dostawców, którzy przygotują dla cieszyńiaków ciekawą ofertę. Miasto zaś to wszystko prawie nie będzie kosztować, pokryjemy tylko koszty druku afiszy i ulotek promujących imprezę – dodaje Folwarczny. Oprócz wytworów typowych dla domowego świniobicia w straganach na rynku będzie można zakupić świeże jarzyny, miód, domowe sery i masło, wino i całą masę innych regionalnych produktów.

Pierwsze targi farmerskie odbędą się za tydzień, w dniach 14 i 15 lutego. W piątek będzie można zawitać na rynek ACS w godzinach 9.00-16.00, w sobotę można będzie zwiedzać stragany od 9.00 do 12.00. A władze miasta zapowiadają, że targi odbywać się będą co miesiąc. (kor)

Jak zachęcić inwestorów

Czterokrotnie wyższa niż dotychczas dotacja czeka na firmy, które stworzą nowe miejsca pracy. Rząd uchwalił nową formę walki z bezrobociem – ten rodzaj dotacji czeka na pracodawców w pięciu najbardziej dotkniętych bezrobociem powiatach, wśród nich jest powiat karwiński.

Nowe zasady obowiązują od lutego. Inwestorzy, którzy zdecydują się założyć firmę w okolicach Karwiny, na każde nowe miejsce pracy otrzymają dotację w wysokości 200 tys.

koron. To o 150 tys., koron niż do tej pory. W tym roku na inwestorów czeka jeszcze jedna ważna zmiana. W czerwcu w życie wejdzie dyrektywa Unii Europejskiej, która obniża limit wsparcia państwa dla dużych przedsiębiorstw. W związku z tym czeski rząd przygotowuje nowelizację ustawy o zachętach inwestycyjnych. Nowością będzie na przykład zwolnienie z podatku od nieruchomości czy uproszczenie działań administracyjnych. (ep)

Po wypoczynek do Ustronia

Wczasy dla mieszkańców to w Stonawie żadna nowość. W tym roku będzie podobnie. Stonawianie na początku maja wyjadą na subwencjonowany przez gminę wypoczynek do polskiego Ustronia. W sanatorium „Magnolia” spędzą tydzień od 3 do 10 maja br. – Sanatorium jest osadzone w pięknej scenerii Ustronia, a samo miasteczko leży niedaleko stąd.

Jest to ważne zwłaszcza dla starszych mieszkańców, którzy czują się bezpiecznie, kiedy wypoczywają blisko domu – powiedział wójt Stonawy, Andrzej Feber. Gminie udało się wynegocjować korzystne ceny. Każdy mieszkaniec wioski może liczyć z 400-koronową subwencją Urzędu Gminnego oraz z bezpłatnym przejazdem w obydwie strony. (sch)

Ferie w mieście: twórcze, sportowe, filmowe

Niewiele czasu zostaje do rozpoczęcia tygodniowych ferii wiosennych w powiecie karwińskim i frydecko-misteckim. Dzieci z Karwińskiego będą wypoczywały od poniedziałku 17 lutego, w Frydecko-Misteckiem łaba rozpocznie się o tydzień później. Placówki kulturalno-educacyjne, w większości domy dzieci i młodzieży, proponują program dla dzieci, które będą ferie spędzały w domu. Z tymi propozycjami warto zapoznać się z wyprzedzeniem, by nie przegapić terminów zgłoszeń.

Dom Dzieci i Młodzieży w Czeskim Cieszynie urządza w czasie ferii obóz podmiejski „Jarmilky”. Przeznaczony jest dla dzieci od lat 7 do 15.

Odbędą się trzy wycieczki całonocne: do stadniny koni w Ostrawie, pieszy wymarsz na Studzieniczne oraz wycieczka – niespodzianka, w programie są ponadto warsztaty twórcze, gry planszowe czy zwiedzanie Archeoparku w Kocobędzu. – Są jeszcze wolne miejsca – informuje kierowniczka obozu Marcela Molinková.

Obozy podmiejskie oferują również Domy Dzieci i Młodzieży w Bystrzycy i Jabłonkowie. Jabłonkowska placówka przyjmuje do 19 lutego zgłoszenia na trzydniowe „Ferie w Jasieniu”. W planie są gry i zabawy na świeżym powietrzu, turniej w bowlingu, konkursy, dyskoteka. W tym samym terminie można zgłaszać

się na obóz podmiejski w Jabłonkowie, który potrwa przez cały wolny tydzień. Uczestnicy będą m.in. tworzyli ozdoby z koralików, odwiedzą bibliotekę, kino i basen.

Do 18 lutego przyjmowane są zgłoszenia na obóz podmiejski DDM w Bystrzycy. – Tegoroczny temat brzmi „Cyrk w cyrku” – informuje dyrektorka DDM, Jarmila Wróblová. Jak sugeruje nazwa, będzie wesoło – przewidziany jest balik karnawałowy, gry sportowe, wycieczki, basen, zajęcia twórcze.

Z kolei Miejski Ośrodek Kultury w Karwinie zaprasza na ferie teatralno-muzyczne. Od wtorku 18 do czwartku 20 lutego w Domu

Kultury będą się odbywały programy dla dzieci. Dwójka klaunów zaprosi dzieci do akademii cyrkowej, będzie wspólna zabawa pt. „Tańczymy i śpiewamy z Míšą Růžičkovą – Minidyskoteka w ZOO”, można będzie obejrzeć bajkę pt. „Pinokio”. Z kolei kino „Centrum” proponuje filmowe ferie. Seanse dla dzieci będą się odbywały codziennie od poniedziałku do piątku o godz. 10.00.

Obozy podmiejskie są tanią alternatywą do klasycznych obozów czy wyjazdów z rodzicami. Dzieci mają zapewnione posiłki i zajęcia od godzin porannych do popołudniowych. Ceny za pięciodniowe turnusy wahają się w granicach 500-900 koron. (dc)

W Karwinie autobus za darmo, taksówka za 15 koron

Idąc za przykładem innych miast w regionie, również Karwina wprowadziła usługę taniego senior-taxi. Jak zaznacza rzeczniczka urzędu miasta Šárka Swiderová, karwińscy seniorzy mają również inne ulgi „transportowe”.

Mieszkańcy miasta, mający ponad 70 lat, mogą teraz skorzystać z taksówki, która za symboliczną cenę 15 koron zawiezie ich na przykład do lekarza, sanatorium, szpitala czy apteki. Każdy senior może skorzystać z taksówki najwyżej sześć razy w ciągu

miesiąca. Zamawiać można dzień lub dwa dni wcześniej, dzwoniąc pod numer 602 100 580. Usługa jest dostępna w dni powszednie w godzinach 6.00-14.00 i przeznaczona jest dla osób ze stałym zameldowaniem na terenie miasta.

– Od kiedy informacje o taksówce dla seniorów pojawiły się na stronie internetowej miasta i w ubiegłotygodniowym wydaniu „Karwińskiego informatora”, taksówkę zamówiło już dużo osób, widać, że jest zainteresowanie tą usługą – wy-

jaśniła rzeczniczka ratusza, Šárka Swiderová. – Przypomnę tylko, że karwińscy seniorzy w wieku ponad 70 lat już od dawna mogą jeździć za darmo autobusami komunikacji miejskiej – dodała.

(ep)

Do kin wchodzi film o płk. Kuklińskim

Uroczysta premiera filmu „Jack Strong” o pułkowniku Ryszardzie Kuklińskim odbyła się we wtorkowy wieczór w warszawskim Multikinie Złote Tarasy. Film – już uznawany przez niektórych za obraz roku – wejdzie na ekrany kin 7 lutego.

Film Władysława Pasikowskiego „Jack Strong” to szpiegowski thriller, a jednocześnie opowieść oparta na faktach. Obraz opowiada historię polskiego, wysokiego oficera, który mając dostęp do najtajniejszych dokumentów Układu Warszawskiego na początku lat 70. XX wieku samotnie podjął batalię przeciw Sowietom. „Planując manewry Układu Warszawskiego, zorientował się, że Amerykanie odpowiedzą kontratakami na terytorium Polski. Postanowił więc działać. Dzięki swej determinacji rozpoczął wieloletnią, ryzykowną, wyczerpującą psychicznie współpracę z CIA, o której nie mógł powiedzieć nawet własnej żonie” – tak losy pułkownika opisują twórcy kinowego filmu.

Kukliński przez wiele lat przekazywał Amerykanom wiele ważnych dokumentów i strategicznych planów Układu Warszawskiego. Uprowadził ich m.in. o zamiarze wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Ostatecznie został przerzucony do USA w 1981 r. i żył w Stanach Zjednoczonych pod zmienionym nazwiskiem. W 1984 r. sąd w PRL wydał na niego wyrok śmierci, który uchylono w 1995 r. Kukliński zmarł 11 lutego 2004 r. w Tampie na Florydzie. Starszy syn Kuklińskiego, Waldemar, zginął w sierpniu 1994 r. z rąk nieznanymi sprawców. Drugi syn, Bogdan, według oficjalnej wersji zginął bez śladu



Marcin Dorociński w roli płk. Kuklińskiego.

podczas morskiego rejsu pod koniec 1993 r.

Zdjęcia do „Jacka Stronga” kręcono w Legnicy, Warszawie i Gdańsku, a także w Moskwie i Waszyngtonie. Główną rolę gra Marcin Dorociński, w obsadzie są też m.in. Maja Ostaszewska i Patrick Wilson.

Krytyk Łukasz Maciejewski, pytany przez PAP o opinię na temat filmu, przyznał, że jest „pozytywnie zaskoczony”. – To trudna sytuacja, pokazała postać tak kontrowersyjną, wzbudzającą tak dużo emocji, wykorzystując do tego schemat kina rozrywkowego – podkreślił.

– Pasikowski stworzył film zrealizowany ogromnym nakładem środków, adresowany do dużej widowni, w którym udało się pogodzić kino akcji z filmem zadającym pytania i szukającym odpowiedzi – zwrócił uwagę krytyk. – To nie jest film, z którego będziemy uczyć się historii, lecz przede wszystkim widowisko, opowiadające rzetelnie o historii – ocenił Maciejewski.

Z kolei emerytowany agent CIA

David Forden, który w latach 70. prowadził sprawę Kuklińskiego, a w Warszawie gościł w związku z premierą filmu, stwierdził, że oficer ten zasługuje na najwyższy szacunek. – Był uczciwy, rozważny, inteligentny. Był też głęboko lojalny wobec własnego kraju, a zarazem zdawał sobie sprawę, że ten kraj nie jest wolny. Dlatego postanowił zrobić to, co zrobił, świadomie podejmując ogromne ryzyko. Jego oddanie ojczyźnie, determinacja w walce o nią zasługują na najwyższy szacunek – mówił we wtorek Forden.

– To bezdyskusyjnie bohater. Człowiek o wielkiej wewnętrznej dyscyplinie, człowiek zasad – dodał towarzyszący Fordenowi Aris Pappas, były analityk CIA, który analizował przekazywane z Polski dokumenty. Pappas poznał Kuklińskiego osobiście w 1981 r., krótko po tym, jak pułkownik został przerzucony do USA. Tak jak Forden, przyjaźnił się potem z Kuklińskim przez wiele lat.

Obaj chwalili też film Władysława Pasikowskiego, który obejrzeliby jeszcze przed uroczystą premierą. (wik)

Wielka dotacja dla Muzeum Jana Pawła II

Aż sześć milionów złotych przyznało właśnie polskie Ministerstwo Kultury na budowę ekspozycji głównej w Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, które powstaje pod kopułą Świątyni Opatrzności na Polach Wilanowskich.

Budowa Świątyni Opatrzności, w której urządzone ma zostać muzeum Jana Pawła, pochłonie jak dotąd około 140 mln zł. Na dokończenie budynku potrzeba jeszcze co najmniej ok. 30 mln zł. Według szacunków inwestora, którym jest Archidiecezja Warszawska, świątynia może być gotowa w 2016 roku.

Ramy chronologiczne ekspozycji obejmą okres od 1901 roku (narodziny kardynała Stefana Wyszyńskiego) po 2005 rok (śmierć Jana Pawła II).

Jan Paweł II i Prymas Wyszyński zostaną ukazani jako bohaterowie walczący o godność człowieka, wolność społeczną, o zachowanie niezależności Kościoła i jego autentycznej misji, ale przede wszystkim jako żywi ludzie, borykający się z nietrywialnymi okolicznościami historycznymi, w których przyszło im żyć.

W ciągu jednego dnia Muzeum będzie mogło odwiedzić ponad 1000 osób. Przejście przez ekspozycję zajmie około 1,5 godziny. Muzeum mieści się na terenie Centrum Opatrzności Bożej, stanowiąc jego integralną część. Przygotowywana ekspozycja główna znajdzie się w przestrzeni otaczającej kopułę Świątyni Opatrzności Bożej, położonej na wysokości 26 metrów. (ep)

Wiedza dla ogrodników

W Orłowej ruszył właśnie „Uniwersytet ogrodnictwa”. Na szkolenia i wykłady można przyjść w każdy weekend o godz. 14 do Domu Kultury. Pierwsze zajęcia mają słuchacze już za sobą. 1 lutego w uniwersytecie mowa była o uprawie zdrowych jabłek. Cykliczne spotkania przygotowuje oddział Czeskiego Związku Ogrodniczego w Orłowej-Lutyńi oraz miejscowy Dom Kultury.

W najbliższą sobotę gościem spotkania będzie Jan Šenk, a tematem jego wystąpienia będzie hodowla krzewów ozdobnych w ogrodach. Oprócz cennych rad w tym temacie

przybliży on słuchaczom także odpowiednie gatunki tych krzewów, opowie o ich rozmnażaniu, ochronie przed chorobami, podlewaniu i zasadach przycinania. Dzień później Jaromír Wojnar mówił będzie o leczniczych właściwościach ziół i innych roślin.

W pierwszą sobotę marca zaplanowano nieco odmienny temat. Gościem będzie dr. Jana Skudrziková, która mówił będzie o odpowiednim dbaniu o uzębienie. Tematami kolejnych spotkań będą m. in. hodowla roślin ogrodowych czy sposoby nawożenia. (ep)

Akcent w drugiej turze

Dzisiaj w ustrońskim hotelu „Jawor” rusza druga tura spotkań odbywających się w ramach projektu Akcent@com. Projekt realizowany jest z dużego czesko-polskiego Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej. Jego partnerem wiodącym jest Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie.

– W tej chwili jesteśmy po pierwszej turze spotkań z nauczycielami szkół średnich w Republice Czeskiej i szkół ponadgimnazjalnych w Polsce. Przeszkoliliśmy 180 nauczycieli od Euroregionu Beskidzkiego po Euroregion Nysa. Teraz rozpoczynamy drugą turę spotkań, tym razem po stronie polskiej – poinformowała nas dyrektor Centrum Pedagogicznego w Czeskim Cieszynie, Marta Kmeť. Dodała, że oprócz nauczycieli spotykać się będzie również młodzież – pierwsze spotkania młodzieży odbyły się w styczniu br. w Euroregionie Glacensis. Projekt realizowany jest bo-

wiem na dwu płaszczyznach – nauczycielskiej i uczniowskiej, oraz w sześciu euroregionach na granicy Polski i Czech.

– Ubiegłoroczne spotkania nauczycieli odbyły się dużym echem. Warsztaty odbywały się w trzech modułach – współpracy transgranicznej i pozyskiwania finansów, w module interkulturowym oraz komunikacyjnym i kompetencji językowych. Co jest ciekawe, we wszystkich regionach Polacy o wiele więcej wiedzieli o Czechach niż Czesi o Polakach – stwierdziła Kmeť. Jak zauważyła, bariera językowa była wszędzie tak samo duża. Po pierwszym dniu zwieńczonym nieformalnymi rozmowami oraz wieczorem integracyjnym uczestnicy z powodzeniem ją pokonywali. Zdaniem dyrektorki, to jednoznaczny dowód na to, że nie ma sensu, żeby na tego rodzaju spotkaniach rozmawiać po angielsku, co zwłaszcza wśród młodzieży jest bardzo powszechnym zjawiskiem. (sch)



Ubiegłoroczne warsztaty nauczycieli w Euroregionie Śląsk Cieszyński.

»Jabłko« Verna Thiessena

15 marca w Teatrze w Cieszynie o godz. 17.30 i 20.00 miłośnicy teatru będą mogli obejrzeć sztukę „Jabłko” w reżyserii i scenografii Tomasa Dutkiewicza. Sztuka miała zostać wystawiona już 7 lutego, ale z powodu choroby aktorki Joanny Koroniewskiej została przesunięta na połowę marca.

Sztuka autorstwa Verna Thiessena, współczesnego kanadyjskiego dramaturga, nazywana

jest love story XXI wieku. Opowiada właściwie o tym samym, co powieść Ericha Segala, a więc o związku miłości i śmierci. Relacje są jednak odwrotne. Umieranie nie jest punktem kulminacyjnym wielkiej miłości, ale właściwie odrodzeniem uczucia. A o czym jest ta sztuka? Po piętnastu latach współżycia małżeństwo Lyn (Małgorzata Foremniak) i Andy’ego (Jan Jankowski) przeżywa kryzys. Mąż zaczyna

zdradzać żonę ze studentką, Samanthą (Joanna Koroniewska). Wkrótce jednak okazuje się, że Lyn choruje na nowotwór. Andy i jego kochanka opiekują się Lyn aż do jej śmierci. Kiedy następuje kres życia Lyn, Andy stwierdza, że była jego jedyną miłością i nie chce rozpoczynać nowego życia z Samanthą. Jest to więc opowieść o małżeńskim trójkącie.

Poruszane są ważne problemy w życiu każ-

dego, dorosłego człowieka. Brak więzi między małżonkami, chęć młodych ludzi żyć bez zobowiązań, walka z ciężką, śmiertelną chorobą. To wszystko sprowadza się do próby odnalezienia odpowiedzi na pytanie: Czym jest miłość? Sztuka ta jest niezwykle opowieścią o dojrzałej miłości ze wspaniale napisanymi rolami. Spektakl ten przeznaczony jest tylko dla widzów dorosłych. (BJK)

Szwajcarskie pomysły na atrakcyjne miasto

W Miejskim Domu Kultury w Orłowej-Lutyni rozpoczęła się w poniedziałek nietypowa wystawa. Tym razem nie są prezentowane dzieła sztuki, rękodzieło ani materiały historyczne, lecz stworzone przez szwajcarskich studentów architektury scenariusze możliwego zagospodarowania terenów rozciągających się wzdłuż potoku Zimowódka, między starym orłowskim śródmieściem a centrum Orłowej-Lutyni.

Studentzi Zuryjskiej Wyższej Szkoły Nauk Stosowanych (ZHAW), którzy już od 1999 roku tworzą dla Orłowej studia urbanistyczne, w zeszłym roku spędzili tydzień w śląskim mieście, by zapoznać się z terenami, które czekają na rewitalizację. Owocem ich wizyty są cztery scenariusze możliwego zagospodarowania terenu o powierzchni 46 hektarów. Wszystkie wyglądają atrakcyjnie.

– Wyniki pracy szwajcarskich studentów nie są gotowymi projektami, które od razu można by realizować. Są jedynie alternatywnymi, dociągniętymi do skrajności pomysłami na zagospodarowanie terenu – od wesołego miasteczka po miejsce bliskie przyrodzie i umożliwiające jej cichą obserwację – podkreśla Aleš Grüber, kierownik wydziału planowania przestrzennego Urzędu Miasta w Orłowej.

Wariant I – „Kultura i rolnictwo” – przewiduje wytworzenie specyficznego kompleksu ekologicznego. Jego



Otwarcie wystawy projektów rewitalizacji Zimowódki.

centralnym obiektem byłaby farma edukacyjna, na której zwiedzający, zwłaszcza dzieci, mogliby się zapoznać z hodowlą i wykorzystaniem różnych gatunków bydła. Połączenie starej i nowej części miasta tworzyłaby sieć nowych ścieżek, w maksymalnej mierze wkomponowanych w istniejącą przyrodę.

Drugi scenariusz – „Fun and action” zakłada wybudowanie wesołego miasteczka zainspirowanego przemysłowym charakterem miasta i pierwiastkami typowymi dla przemysłu w regionie. Poszczególne atrakcje wesołego miasteczka nosiłyby nawet nazwy kojarzące się z

górnictwem. Studentzi proponują na przykład tor saneczkowy prowadzący ze szczytu wieży kopalnianej czy ruchomą ścieżkę – trampolinę przypominającą kopalniany taśmociąg. Atrakcje byłyby rozmieszczone wzdłuż dwóch dróg łączących starą i nową Orłowę.

Według trzeciego scenariusza pt. „Kształcenie i obserwacja” wzdłuż Zimowódki zostałyby wybudowane ścieżki i pawilony edukacyjne – stacje obserwacyjne, centrum informacji, klasopracownie. Część służyłaby jako zielona szkoła i przedszkole, powstałoby miejsce, gdzie odbywałyby się w plenerze warsztaty tematyczne.

Ostatni scenariusz, „Zabawa i sport”, proponuje, podobnie jak wariant „Fun and Action”, aktywny ruch i spędzanie wolnego czasu. Nowy kompleks sportowy nawiązałby do istniejących placówek sportowych w północnej części obszaru, gdzie znajduje się stadion piłkarski, kryte lodowisko, korty tenisowe i boiska do minigolfa. Nowymi obiektami byłyby na przykład boisko do siatkówki plażowej, hala sportowa, trasa dla cyklokrosu czy skatepark. Druga część służyłaby zabawom na świeżym powietrzu dzieci i całych rodzin.

Projekty studenckie będą wystawione w Domu Kultury do 16 lutego. W poniedziałki i środy w godz. 15.00-17.00 można o nich na miejscu podyskutować z przedstawicielem Urzędu Miasta. Mieszkańcy Orłowej mogą głosować w ankiecie, który z tych pomysłów najbardziej im się podoba. Ankieta, wraz ze skróconymi wersjami projektów, znajduje się również na stronie internetowej miasta.

Scenariusze w prezentowanej obecnie postaci są potraktowane z wielkim rozmachem. W rzeczywistości zwycięski projekt nie zostanie zrealizowany w całej swej rozciągłości, lecz wybrane zostaną pewne jego elementy. – W tej fazie chodzi o to, by kierownictwo miasta i sami mieszkańcy zdecydowali, który z wariantów najbardziej im odpowiada. Kiedy jeden z nich zostanie wybrany, stu-

denci opracują konkretny projekt – powiedział Grüber „Głowski Ludu”. Kiedy mogłaby rozpocząć się realizacja? Z jakich źródeł te inwestycje zostaną sfinansowane? Te kwestie są na razie otwarte. Według kierownika wydziału planowania przestrzennego, jako początek pierwszego etapu budowy wymieniany jest rok 2016. Dodajmy, że orłowianie ciągle czekają na zapowiadaną rewitalizację rynku w Orłowej-Lutyni, którego projekty również opracowali studentzi z Zurychu, a mieszkańcy wybierali między dwoma wariantami.

Jako przykład odpowiedniego zagospodarowania terenów powoływanych może posłużyć działający od kilku lat „Dinopark” w sąsiedniej Dąbrowie. Inwestorzy, tworząc go, wykorzystali specyficzny charakter zrehabilitowanych terenów i typowy dla nich charakter przyrodniczy. Natomiast w skali europejskiej ciekawym przykładem zakrojonego na dużą skalę projektu rewitalizacji rozległych terenów przemysłowych są Jeziora Łużyckie w Niemczech (byłej NRD), które powstały przez zatopienie byłych kopalń odkrywkowych węgla brunatnego i wybudowanie odpowiedniej infrastruktury. Jeziora Łużyckie zachęcają dziś nie tylko do kąpeli (na razie niektóre), ale są też rajem dla rowerzystów i rolkarzy dzięki setkom kilometrów nowo wybudowanych asfaltowych tras. **DANUTA CHLUP**

W Skrzeczoniu oceniono rok 2013

Z udziałem członkini Zarządu Głównego PZKO w Czeskim Cieszynie Urszuli Puskiewicz oraz redaktor polskiej rozgłośni czeskiego radia w Ostrawie Martynty Radłowskiej-Obrusnik odbyło się w skrzeczonijskim Domu PZKO zebranie sprawozdawcze Miejskiego Koła PZKO, podczas którego przeprowadzono ocenę działalności za 2013 rok.

Na wstępie chór mieszany Hasło pod batutą Ireny Szeliga przedstawił obecnym członkom wiązanek ludowych piosenek, po czym przewodniczący Koła Bogusław Czapek serdecznie przywitał gości oraz obecnych członków. Przewodzenia obrad zebrań podjął się wiceprezes Koła Gerhard Brzeźniak, przy czym po wyborach poszczególnych komisji sekretarz Koła Tadeusz Guziur przedstawił ogólne sprawozdanie. Do najważniejszych akcji i imprez zorganizowanych w ubiegłym roku należał bal pn. „W zielonym gaju” z występem zespołu tanecznego Impuls z Bogumina, walne zebranie, tradycyjna impreza Powitanie Wiosny z udziałem Konsul Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie Anny Olszewskiej i gościnnym występem kabaretu pn. „Nie do zdarcia” z Grodkowa, mistrzostwa dolnolutyńskiej szkoły i Koła w tenisie stołowym, smażenie jajecznicy połączone z mistrzostwami Koła w strzałkach, tradycyjny festyn z gościnnymi występami gawędziarza śląskiego Eugeniusza Tomana z Gołkowic i gorolskiej kapeli folklorystycznej „Bukóń” z Jabłonkowa, IX edycja międzynarodowego turnieju w piłce nożnej w Starym Boguminiu z udziałem drużyn z Grodkowa, Chałupki, Orłowej i Skrzeczonia. Ponadto zorganizowano: wspólną wycieczkę grodkowian i skrzecz-



Sprawozdanie sekretarza Koła, Tadeusza Guziura.

niaków – Hotel Polanka pod Girową w Piosku koło Jabłonkowa, wieczór wspomnieniowy z okazji 100-lecia polskiej biblioteki w Skrzeczoni i 40-lecia własności Domu PZKO z odpowiednimi odczytami Danuty i Tadeusza Guziurów połączone z prelekcją krajoznawczą Tadeusza Chorzemy z Wierzniowic pn. Boliwia oraz tradycyjną wigilijkę połączoną ze spotkaniem z ubiegłorocznymi jubilatami Koła z udziałem księdza proboszcza parafii bogumińskiej Jacka Domańskiego z gościnnym występem kapeli ludowej o nazwie „4 smyki” z Oldrzychowic.

Ubiegły rok przebiegł także pod znakiem obchodów 40-lecia wspól-

pracy pomiędzy MK PZKO Skrzeczonia i Towarzystwem Miłośników Ziemi Grodkowskiej, która obecnie działa w ramach umowy ramowej przy wsparciu Urzędów Miejskich Bogumina i Grodkowa. Skrzeczoniacy wzięli udział w Grodkowie w XVII edycji Halowego Turnieju Mini Piłki Nożnej o Puchar Grodkowa, Jarmarku Wielkanocnym, obchodach Dni Grodkowa oraz Dożynkach, natomiast delegacje Towarzystwa uczestniczyły w Skrzeczoni podczas Powitanie Wiosny i festynu ogrodowego. Punktem kulminacyjnym jubileuszowych obchodów na linii Skrzeczonia – Grodków była uroczysta akademii w grodkowskim

Domu Kultury z udziałem delegacji miasta Bogumina, uroczystymi pozdrowieniami, odznaczeniami, multimedialną prezentacją o historii współpracy oraz występami zespołów chóru „Hasło” wspomaganego chórzystami z dolnolutyńskiej Lutni i zespołu estradowo-kabaretowego „Andrusi” ze strony Skrzeczonia oraz występami poetki Czesławy Łachut, chóru „Grodkovia” i kabaretu „Nie do zdarcia” ze strony Grodkowa.

Następnie sprawozdania przedstawili kierownicy zespołów i członkowie zarządu odpowiedzialni za poszczególne odcinki działalności pezetkaowskiej. Aktywnie działał zwłaszcza chór mieszany Hasło, któ-

ry zaliczył 9 występów, a to głównie podczas akcji i imprez Koła oraz występy w kościołach podczas odpustu, pogrzebow i z kołdami. Bardzo dużo czasu i uwagi poświęcił zarząd Koła z gospodarzami Pawłem Siostrzonkiem i Markiem Guziurem modernizacji Domu PZKO, kiedy to przeprowadzono cały szereg napraw i udoskonalień oraz zrealizowano generalny remont ogrzewania gazowego na parterze Domu PZKO – dzięki dotacji bogumińskiego Urzędu Miejskiego i wsparcia finansowego członków Koła w postaci cegiełek. Dużo uwagi poświęcił kasjer Koła Czesław Gałuszka sprawom finansowym związanym z modernizacją i utrzymaniem Domu PZKO oraz pozyskiwaniem dotacji i darów od sponsorów na działalność kulturalno-oświatową i sportową. Uchwalono również budżet i ramowy plan pracy na rok bieżący, zaś przedstawicielka ZG PZKO Urszula Puskiewicz między innymi poinformowała członków Koła, że już są do dyspozycji znaczki członkowskie na 2014 rok a w roku 2015 odbędzie się Festiwal PZKO w Karwinie. W dyskusji poruszono również problemy związane z rozprowadzaniem znaczków członkowskich oraz zaproszono członków Koła na najbliższą imprezę – tradycyjne Powitanie Wiosny, które zaplanowano na 22 marca.

Po zakończeniu obrad wiceprezes Koła Barbara Cymorek przedstawiła obecnym członkom Koła bardzo ciekawą multimedialną prelekcję krajoznawczą pt. Norwegia, gdzie wraz z mężem Andrzejem w czerwcu ubiegłego roku spędzili dwutygodniowy urlop, przy czym prelekcja została dopełniona wystawką map i folderów z poszczególnych odcinków podróży prelegentki.

Danuta Guziur

GŁOSIK

PSP Trzyniec: tutaj żyje tradycja

W tym tygodniu postanowiliśmy zajrzeć do Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzynie. W każdy poniedziałek po lekcjach spotykają się tu członkowie szkolnego zespołu folklorystycznego „Ondraszki”. 31 uczniów klas 1-6 na cotygodniowych próbach uczy się tradycyjnych pieśni i tańców naszego regionu. Zespół prowadzi Bogusława Kalina, a młodym miłośnikom folkloru przygrywa na fortepianie nauczycielka Alicja Niemiec.

przy każdej okazji w szkole, a często jest też gdzie zapraszany. Najstarsi uczniowie w pierwszej grupie „Ondraszków” to trzecioklasiści, tak jak Joasia Kuchajda. Joasi również bardzo podoba się na próbach, lubi też występować, choć przyznaje, że trochę się denerwuje. – W tym roku jeszcze nie występowałam z „Ondraszki”, ale wcześniej mieliśmy już dużo występów, zawsze jest bardzo fajnie – mówi dziewczynka. Jak potwierdza Bogusława Kalina, od września małe „On-

na przykład Jola Niemiec, uczennica klasy 6. Wielkim miłośnikiem folkloru jest też Szymon Kraina, który jeszcze kiedy był mały, tańczył w zespole „Zaolzi” razem z rodzicami, bratem i siostrą. – Spośród wszystkich występów z „Ondraszki” najbardziej pamiętam konkurs cieszyńskiej pieśni ludowej na Strzelnicy w Czeskim Cieszynie. Zdobyliśmy wtedy 1. miejsce – mówi Szymon.

Członkowie zespołu swoje zdolności muzyczne i taneczne rozwijają nie tylko w „Ondraszki” i innych zespołach folklorystycznych, ale też w szkole muzycznej, do której chodzi dużo dzieci z „Ondraszków”. W tej chwili do zespołu uczęszczają dzieci z klas 1-6, choć właśnie pojawił się pomysł, by kontynuować to także w starszych klasach, jeśli uczniowie będą zainteresowani. (ep)



Fot. ELŻBIETA PRZYCKO

Młodsza grupa „Ondraszków” w czasie poniedziałkowej próby.

Postanowiliśmy sprawdzić, jak wyglądają próby „Ondraszków”. Zespół podzielono na dwie grupy: młodsza spotyka się o 13.00, a starsi ćwiczą od godziny 14.00. Do sali zaglądamy w czasie próby małych „Ondraszków”. Panuje wesoła, swobodna atmosfera. Kiedy pani Kalina pyta, co chcą zaśpiewać, pada dużo różnych propozycji. W końcu wykonują „U kowala kuźnia murowano”, a potem „Za Jabłonkowem”. Pod czujnym okiem kierowniczkę zespołu powtarzają kilka tańców, wylczanek i zabaw, których uczyli się już wcześniej oraz ćwiczą taniec, którego jeszcze nie opowiadali – „Paśta kozy”.

– Podoba mi się na próbach, lubię tańczyć i śpiewać. Najbardziej lubię śpiewać „W lesie, w lesie” – mówi Rudek Kraus, który do zespołu chodzi od tego roku szkolnego – jest w pierwszej klasie.

Drugi rok jest w „Ondraszki” Sara Krężelok, ona także zaczynała w pierwszej klasie. Jak mówi, z „Ondraszki” występowała już dużo razy, bo zespół śpiewa i tańczy

draszki” nie miały okazji występować w pełnym składzie – część młodszej grupy występowała tylko z programem na wigilijce dla nauczycieli i emerytowanych pracowników szkoły.

– Za to w ubiegłym roku mieliśmy bardzo dużo występów – zarówno w szkole, jak i na przykład na PZKO czy w Trisii na koncercie świątecznym – wyjaśnia Bogusława Kalina. Starsza grupa miała w tym roku szkolnym już kilka występów, m.in. na „zabijacze” w kole PZKO na Tarasie czy w czasie świątecznego kołędowania w szkole.

Po próbie młodszych dzieci przychodzi czas na grupę starszą. Ta jest mniej liczna – z klas 4-6 śpiewa i tańczy w zespole 11 uczniów. Obecni szóstoklasiści, najstarsi członkowie „Ondraszków”, zaczynali w pierwszej klasie, a więc już od sześciu lat chodzą do zespołu, uczą się śpiewu i tańca, poznają obrzędy i zwyczaje. Niektórzy tańczą też w innym zespole folklorystycznym – „Małych Oldrzychowicach”, chodzą tam zresztą też niektóre dzieci z młodszej grupy. W „Oldrzychowicach” tańczy

O „Ondraszki” w skrócie

Historia zespołu nie jest długa. Jak opowiada Bogusława Kalina, kiedy w roku 2008 zaczęła pracować w szkole, zwrócił się do niej ówczesny dyrektor podstawówki, Tadeusz Szkucik. Powiedział, że bardzo marzy mu się szkolny zespół folklorystyczny – grupa, która potrafiłaby coś zaśpiewać i zatańczyć na ludową nutę. I tak młodzi miłośnicy tradycyjnych tańców i pieśni zaczęli spotykać się w ramach kółka folklorystycznego. Wiosną 2009 roku, w trakcie wycieczki na Girową, zrodził się pomysł nadania grupie nazwy „Ondraszki”. Wkrótce pan dyrektor postarał się o fundusze na stroje regionalne dla zespołu i teraz każde dziecko ma kompletny strój górali jabłonkowskich, który zakłada na każdy występ. Podczas większych występów zespołowi przygrywa kapela „Sómsiek” działająca w Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Cz. Cieszynie. W tej chwili do zespołu chodzą dzieci z klas 1-6, choć właśnie pojawił się pomysł, by kontynuować to także w starszych klasach, jeśli dzieci będą zainteresowane. (ep)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA



Przedшкоlaci w Wędryni wystąpili dla swoich babć i dziadków.

Dzień Babci i Dziadka w Wędryni

29 stycznia w wędryńskim przedszkolu odbyła się uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka. Dzieci wystąpiły z bardzo pięknym i miłym programem, który wymagał dużego wysiłku i poświęcenia, zarówno ze strony nauczycielek, jak i przedszkolaków. Na program złożyły się recytacja, piosenki oraz bajka – współczesny „Czerwony Kapturek”. Babcie i dziadkowie byli bardzo wzruszeni programem wykonanym przez maluchy i starszaki, które na koniec obdarowały ich własnoręcznie wykonanymi podarunkami. Potem wszyscy poczęstowali się podwieczorkiem (były to kanapki oraz domowe kołaczki) przygotowanym przez ofiarnych rodziców. W imieniu babć i dziadków chcę serdecznie podziękować paniom: dyrektorce Irene Lasotowej, nauczycielce Halinie Konderlowej i pani Szuścikowej za mile chwile spędzone w przedszkolu. **Babcia Danka**

Dolnolutyński balik

Styczeń w Lutyni Dolnej to okres wzmoczonej pracy uczniów, rodziców i grona nauczycielskiego szkoły i przedszkola. Odbywały się ostatnie sprawdziany, oceny wyników pracy pierwszego półrocza i przygotowanie imprez kulturalnych. Punktem kulminacyjnym był czwartek 30 stycznia, kiedy to przed południem w szkole uczniowie otrzymali świadectwa, a potem, już w Domu Kultury, wraz ze swoimi nauczycielami, rodzicami, dziadkami, przedszkolakami i sympatykami bawili się na balu karnawałowym „W Krainie Bajek”. Najpierw był polonez, który zatańczyli razem wszyscy przedszkolacy i uczniowie. Potem nasi milusińscy zaprosili nas do świata lalek i bajkowa zabawa wciągnęła wszystkich. Były gry i zabawy ruchowe i zręcznościowe, tańce tradycyjne i nowoczesne. Można było skorzystać z nietypowej lekcji tańca prowadzonej przez dwie uczennice starszych klas. Nie zabrakło parady maskowej, tradycyjnej loterii, ciastek i smaczonej kuchni. Wiele się dziś mówi o współżyciu dzieci w różnym wieku i całych pokoleń. Tu, w Lutyni Dolnej, w najmniejszej i najbardziej na zachód wysuniętej polskiej szkole podstawowej i przedszkolu, takie właśnie współżycie jest realizowane na co dzień. Dziękujemy za to wszystkim: dyrekcji, gronu nauczycielskiemu i rodzicom. **DŚ**

Kulig przedszkola na Rozwoju

W sobotę 25 stycznia dzieci z przedszkola na Rozwoju nie mogły się doczekać rana. Od dawna bowiem

miały zaplanowany prawdziwy kulig – z dużymi saniami ciągniętymi przez prawdziwe konie. Już o 8.30 rano przed przedszkolem czekał na nich i ich rodziców autokar. To nie, że tego dnia prognozowano najmroźniejszą pogodę tej zimy – cały autokar rozbrzmiewał wesołym śpiewem i radosnym gwarem. Droga na Kubalonkę upłynęła więc szybko i wesoło. Organizatorzy spisali się na medal, na miejscu tuż obok parkingu czekały już na uczestników wozy, bo śniegu na prawdziwe sanie było niestety za mało. Nikomu to jednak nie przeszkadzało. Konie były silne i piękne, woznice sympatyczni, a z nieba prószył śnieg. Prognoza pogody okazała się niestety trafna – było bardzo zimno i wiał ostry wiatr. W ruch poszły termosy z herbatą. Zapobiegliwi rodzice częstowali się też przetworami z własnych owoców domowych. Srogi mróz nie popsuł nam radosnego nastroju.

Konie podwoziły nas pod piękną drewnianą chatę. W środku rozpalony był ogień, w termosie przygotowana gorąca herbata – było super. Jedzenie pyszne, obsługa miła i szybka. Miejsca dużo i dzieci miały gdzie poszaleć. Czas minął jednak bardzo szybko, a my musieliśmy wracać. Dziękujemy w imieniu uczestników naszym cudownym paniom przedszkolankom i Macierzy za świetną organizację, a uczestnikom za wspaniałą atmosferę i cieszymy się na następne imprezy.

Igor Stonawski i przedszkolak Krystian

Stonawski kulig

„Gdy się zima skrada i śniegu coraz więcej pada, konie już z radością rzą, do kuligu same rwać! Na miłe dzieci czekają, niecierpliwie kopytami przebierają, by bieć co tchu przez piękny las – śnieżnej zabawy nadszedł czas!”

Szanowna Redakcjo Głosika!

W myśl tego wierszyka dzieci stonawskiej szkoły i przedszkola wyruszyły wraz z rodzicami i dziadkami w sobotę 1 lutego na kulig do Wisły. Niestety tegoroczna zima lubi ptać figle, więc kulig odbył się na wozach. Trasa z Kubalonki na Stecówkę minęła nam bardzo miło. Na miejscu skorzystaliśmy z gościnności pana Kukuczki, częstując się pyszną zupką, kiełbaskami opiekany na ogniu i ciepłą herbatką. A że znaleźliśmy kawałek zaśnieżonego pagórka, to można było także trochę poszaleć na śniegu. Dziękujemy mamusiom organizatorkom i cieszymy się już na przyszłoroczny kulig, być może z prawdziwymi saniami na śniegu.

W imieniu zadowolonych dzieci i rodziców – mama Madzi

Narodziny w ostrawskim zoo

We wtorek nad ranem w ostrawskim ogrodzie zoologicznym przyszedł na świat słoń. To drugie młode słoń Vishes. Nie wiadomo jeszcze, czy to samiec czy samica. Jego mama jest bardzo spokojna i troskliwa: na przykład kiedy małe słoń upadnie, pomaga mu wstać. Pierwsze młode słońca urodziła przed trzema laty. Jak mówią opiekunowie zwierząt ostrawskiego zoo, w odróżnieniu do swojego starszego brata, nowo narodzony słoń ma większy temperament, urodził się większy i bardziej rozwinięty. Na razie słońca Vishes i jej najmłodsze dziecko potrzebują spokoju, dlatego pawilon słońi przez jakiś czas będzie zamknięty dla odwiedzających. Wkrótce jednak w czasie wycieczki po ogrodzie zoologicznym będziecie mogli zobaczyć młodego słońca i resztę jego rodziny. (ep)



Fot. ARC

Młody słoń w ostrawskim ogrodzie zoologicznym.

EKSTRALIGA HOKEJA: PUCHAR PREZYDENTA DLA SPARTY PRAGA

Stalownicy z cudownym eliksirem siły

Trwa fantastyczna passa trzynieckich hokeistów. Stalownicy nie przegrali w Werk Arenie od 3 grudnia 2013. Trzyńczanie w trzynastu ostatnich meczach aż jedenaście razy radowali się z wygranej. W 46. kolejce Tipsport Ekstraligi o kapitalnej formie Trzyńca przekonali się gracze Litwinowa. Kluczem do zwycięstwa 6:2 była trzecia tercja, w której gospodarze zaaplikowali rywalowi cztery bramki. Świetną dyspozycję z ostatnich tygodni potwierdził napastnik Martin Růžička. Trzy punkty trafiły też do Witkowic, które uporały się na wyjeździe z Chomutowem. Na sześć kolejek przed końcem fazy zasadniczej już nikt nie jest w stanie zdetronizować lidera tabeli – Spartę Praga. Hokeiści Sparty z wyprzedzeniem sięgnęli więc po Puchar Prezydenta.

**CZTERY GOLE
W TRZECIEJ TERCJI**

Po trzy kanadyjskie punkty sięgnął w meczu z Litwinowem napastnik Martin Růžička. W 3. minucie po jego strzale krążek odbił się od słupka wprost pod łyżwy Rotha, który bardzo szybko ostudził ofensywne zapędy rywala. W 46. i 54. minucie Růžička definitywnie zatrzymał przyjezdnych. – Litwinów należał do grona mniej lubianych przez nas zespołów. Warto było zmienić te niezbyt chlubne statystyki – stwierdził Růžička. Trzyniecka posucha strzelecka we wzajemnych spotkaniach z Litwinowem wynosiła 120 minut. Bramka obrońcy Vladimíra Rotha, który w 3. minucie znalazł się we właściwym czasie na właściwym miejscu, rozpoczęła – stosując terminologię polityczną – nowy rozdział w stosunkach pomiędzy wschodnim a zachodnim krańcem ekstraligi. Drużyna Litwinowa nie sprzedała jednak tanio skóry. Stalownicy ocknęli się z letargu dopiero po bramce Galvasa, który z dystansu zaskoczył Francouza. – Bardziej niż o moje zdolności strzeleckie chodziło o bramkę samobójczą Litwinowa. Krążek szybował w dosyć dziwny sposób i zmylił wszystkich, włącznie z golkipierem – ocenił Galvas kluczową bramkę wtorkowego pojedynku. Klamrę za ofensywnym meczem – po dwóch trafieniach Růžički – postawił w 58. minucie Jakub Orsava z podania Bonka.

**DO SOCZI
ZE STRZELECKĄ FORMĄ**

Wesoło zrobiło się również w Witkowicach, które w wyjazdowym meczu pokonały Chomutów 8:3, wysyłając gospodarzy do baraży. Gwiazdą spotkania był Ondrej Šedivý, który po awansie do elitarniej pierwszej formacji odkrył w sobie pokłady niespożytej energii. Dwie



David Květoň pod bramką Litwinowa narobił wiele zamieszania.

bramki zdobył też członek olimpijskiej kadry w Soczi, obrońca Michal Barinka. Zanim w So-

czy ruszy hokejowy turniej olimpijski, ekstraligowcy zaliczą jeszcze czwartkową, 47. kolejkę.

TRZYNIEC - LITWINÓW 6:2

Tercje: 1:0, 1:2, 4:0. Bramki i asysty: 3. Roth (Martin Růžička, Linhart), 28. Nousek (Květoň, Rákos), 46. Galvas (Rufér), 46. Martin Růžička (Polák, Adamský), 54. Martin Růžička (Polák, Roth), 58. Orsava (Bonk) – 25. Hübl (Černý, Lukeš), 37. Lukeš (Hübl). Trzyniec: Hrubec – Linhart, Roth, Galvas, Foltýn, Zíb, Nousek, Krejčí – Adamský, Polanský, Martin Růžička – Polák, Bonk, Orsava – Rufér, Rákos, Květoň – Hřná, Matuš.

CHOMUTÓW - WITKOWICE 3:8

Tercje: 0:3, 2:2, 1:3. Bramki i asysty: 28. Gajovský, 29. Jass (Kubinčák, Straka), 45. Straka (Havel, Šagát) – 14. Šedivý (Burger, Hůževka), 16. Šedivý (Burger, Hůževka), 20. Barinka (Burger, Šedivý), 32. Roman (Sloboda, Šindelář), 35. Szturc (Roman, Kudělka), 44. Huna (Szturc, Roman), 52. Barinka (Burger, Šedivý), 59. Huna (Roman). Witkowiec: Šindelář – Barinka, M. Hruška, Kudělka, Sloboda, R. Stehlík, Kovář, Štencel – Hůževka, Burger, Šedivý – Kucsera, Roman, Huna – Szturc, Valčák, J. Káňa – Němec, Kolouch.

Lokaty: 1. Sparta Praga 102, 2. Pilzno 83, 3. Hradec Kr. 82, 4. Trzyńec 80, 5. Kometa Brno 76, 6. Witkowiec 75 pkt. Dziś: Witkowiec – Zlin (17.00) i Karlovy Vary – Trzyńec (18.00).

Zespół Trzyńca zmierzy się dziś o godz. 18.00 na wyjeździe z Karłowymi Warami, Witkowiec o godz. 17.00 podejmują Zlin. Ekstraligowy pociąg zamelduje się na stacji ponownie 25 lutego. **JANUSZ BITTMAR**

Odliczamy godziny do startu

Ogień olimpijski po pokonaniu 65 tys. kilometrów, w trakcie których gościł z wizytą w kosmosie i na dnie jeziora Bajkał, dotarł do Soczi, gdzie jutro rozpoczyna się zimowe igrzyska. Przed ceremonią otwarcia pochodnią poniesie jeszcze 300 osób, w tym wielu celebrytów.

Wśród osób, które będą niosły ogień olimpijski, jest sekretarz generalny ONZ Ban Ki Moon, rosyjski gwiazdor telewizji Władimir Pozner czy minister obrony Rosji Siergiej Szojgu. Wciąż nie wiadomo, kto zapali znicz podczas piątkowej ceremonii otwarcia o godz. 17.00. Prezydent Rosji, Władimir Putin, kategorycznie zaprzeczył, że to jemu przypadnie ten zaszczyt. W trakcie ceremonii otwarcia zaplanowano występ chóru, baletu, a pojawić mają się także Buranowskie Babuszki.

W stolicy igrzysk są już prawie wszyscy sportowcy, w tym 59-osobowa reprezentacja Polski i 88-osobowa kadra Czech. XXII Zimowe Igrzyska Olimpijskie należą do najdroższych w historii. Specjalną opieką otoczono pryncypałów towarzyszących poszczególnym ekipom sportowym. Polskiej kadrze towarzyszy aż 56

osób – oprócz trenerów i serwisistów chodzi m.in. o doradców, włodarzy Polskiego Związku Narciarskiego, a także polityków. W Soczi wbrew wcześniejszym zapowiedziom zabraknie jednak Adama Małysza, który miał być attaché reprezentacji olimpijskiej zarząd PKOl powierzył

zainteresowałem. Nie przyszło mi do głowy, że przepisy karty olimpijskiej w stosunku do osoby, niebędącej już czynnym zawodnikiem, są prawie identyczne jak w przypadku aktualnego sportowca. Gdybym o takich przepisach dowiedział się dwa lata temu, mógłbym to rozegrać inaczej. Albo od razu zrezygnować, albo

Polska kadra zamieszkała we wszystkich trzech wioskach, które są dostępne w Rosji. Sześć MKOl Thomas Bach przyznał, że wielkim atutem Soczi jest to, iż pomiędzy obiektami sportowymi są nieduże odległości, co ułatwi życie sportowcom startującym w igrzyskach. Rywalizacja o medale rozpocznie się w sobotę, ale już dziś do głosu dojdą pierwsze konkurencje igrzysk – m.in. snowboard i łyżwiarstwo figurowe. W sobotę o godz. 11.00 w biegu łączonym kobiet wystartuje gwiazda polskiej ekipy, Justyna Kowalczyk. W skiatlonie zaprezentują się ponadto Sylwia Jaskowiec, Kornelia Kubina, Agnieszka Szymańczak i Paulina Maciuszek. W niedzielę wieczorem (18.30) medale zostaną rozdane na średniej skoczni. Głównym faworytem do zwycięstwa jest

znajdujący się w wyśmienitej formie Kamil Stoch. Wyczekiwane przez wielu kibiców rozgrywki hokeja na lodzie rozpoczną się na poważnie dopiero w połowie przyszłego tygodnia. Czesi na pierwszy ogień zmierzą się w środę o godz. 18.00 ze Szwecją.

Więcej o igrzyskach na str. 1.

(jb)

W SKRÓCIE

INDIANIE NIE PRÓŻNUJĄ. Do startu wiosennej rundy piłkarskiej przygotowują się nie tylko zawodowcy. Formę szlifują także nasze regionalne zespoły. Ostro wzięli się do pracy m.in. dywizyjni piłkarze Hawierzowa, którzy jako jedyni z naszego regionu zaliczyli pełnowartościowe zgrupowanie kondycyjne. Podopieczni trenera Miroslava Matušoviča w styczniu zaliczyli tygodniowe zgrupowanie w Beskidach, z zakwaterowaniem w ośrodku Bečva. Indianie w ramach przedsezonowych zajęć rozegrali trzy mecze towarzyskie. Na wstępie zajęć hawierzowscy piłkarze przegrali 4:5 z piątoligowymi Dzieńmorowicami i 0:2 z młodzieżówką Trzyńca, zaś w ostatni weekend zremisowali 1:1 z Polanką. Bramkę do siatki uczestnika Mistrzostw Województwa zdobył Michalčák. Hawierzów: Směták – Valový (25. Zupko), Zavadzan (70. Gara), Michalčák, Vagner – Klejnot, Jaworek, David, Trmal (70. Gistinge), Večeřa – Vachtarčík (70. Osvěčík).

IWAŃSKI PIŁKARZEM POD-BESKIDZIA. Dobra informacja dotarła z Bielska-Białej. W barwach Podbeskidzia może już grać Maciej Iwański, jeden z pięciu nowych nabytków „Górali” przed startem wiosennej rundy ekstraklasy piłkarskiej. Rozgrywki zostaną wznowione 14 lutego.

(jb)

sochi.ru
2014

Małyszowi już w czerwcu 2011 roku. Małysz, który od dwóch lat w pełni poświęca się karierze kierowcy rajdowego, zrezygnował z powodu rygorystycznych przepisów dotyczących sponsoringu. – Nikt wówczas nie uświadomił mnie, z czym się wiąże piastowanie takiej funkcji. Jestem też wściekły na siebie, że się sam tym nie

umówić się ze sponsorami rajdowymi na zawieszenie kampanii na wymagany kartą czas – powiedział dziennikarzom czterokrotny medalista olimpijski w skokach narciarskich. – Chciałem służyć pomocą chłopakom na skoczni olimpijskiej, ale niestety muszę zrezygnować z udziału w igrzyskach – dodał Małysz.